

dzień), gdzie prawi Polacy założyli towarzystwo „Sokół“. Wiadomo powszechnie, że „Sokół“ nigdzie i nigdy nie nastawał na całość polityczną państwa, gdzie pozwolono mu istnieć. Pomimo tego jednak pruskie wpływy, które sięgają aż do Petersburga, sprawiły tyle, że „Sokół“ rozwiązano w Królestwie polskim.

U siebie jednak Prusacy, którzy mają tak nieśluszną pretensję do miana cywilizowanego narodu, postępują inaczej. Nie rozwiązali sokolich towarzystw w całym państwie, natomiast jednak gnębią je w sposób ohydny, a bez najmniejszej racji.

Tak stało się właśnie w Roźdzeniu, skąd dwunastu druhów powołano przed Izbę karną w Bytomiu. Proces trwał dwa dni. Prokurator oskarżał ich o niestworzone rzeczy. Zarzucił im w pier-

że Sokoli roździeńscy zajmowali się polityką, oraz, że korespondowali i stykali się z bratnimi towarzystwami w Galicyi. Zbrodnią w jego przekonaniu było to, iż czytano na zebraniach Towarzystwa o powstaniu Kościuszkowskim, iż zachęcano się do oszczędności i wstrzemięźliwości.

Wreszcie świadkowie obciążający zeznali pod przysięgą, że Sokolstwo polskie liczy obecnie 32 tysiące członków, którzy tworzą kadry przyszłego wojska, mającego odbudować Polskę od morza do morza. Wobec tak groźnych konjunktur dla królestwa Pruskiego, sąd wydał wyrok przechodzący wszystko swem barbarzyństwem.

Na podobiznie tych dzielnych, a niewinnych ludzi, którą podajemy w tym numerze, wymienione są kary, jakie ich spotkały. Czyż wobec tego można twierdzić, że w Prusiech istnieje sprawiedliwość?...

czka kilku wyższych urzędników ministeryalnych z Wiednia do Galicyi. Zwiedzą oni Kraków, a dalej Zakopane, Wieliczkę, Szczawnicę i inne piękne nasze miejscowości. Należy się spodziewać, że po naocznem zapoznaniu się z krajem naszym dygnitarze ci pozbędą się uprzedzeń i niechęci, z jakimi dotychczas odnosili się do Galicyi. Poparcie ich przyczyni się też niewątpliwie w wysokim stopniu



Pierwsze krakowskie Tow. weteranów wojskowych:
Jan Staszczuk był prezes Towarzystwa.

wszym rzędzie, iż przestąpili prawo o stowarzyszeniach, dalej, że utworzyli tajny (sic!) związek, że podburzali do gwałtów itp. Widział on również niebezpieczeństwo dla państwa pruskiego w tem,

Krajowy Związek turystyczny.

(Do ilustracji na stronie 10).

Przez swoich niedocenianą, przez obcych pogardzaną, a przez rząd centralny na szarym końcu pod każdym względem stawianą Galicyę, należy jednak do krajów przez przyrodę nadwyczał hojnie wyposażonych. Pomijając bogactwa, ukryte w głębi ziemi, jak sól, nafta, wosk, węgiel, pomijając skarby, jakimi są olbrzymie, dziewicze lasy, podnieść należy nieocenione piękności, istne cuda przyrody, jakich pełno na całej długiej przestrzeni południowej Galicyi, od Tatr počawszy aż po krańce Wschodniego Beskidu koło Kut i Żabiego. Niestety okolice te za mało były dotychczas znane, za słabo reklamowane, to też ruch turystyczny do Galicyi bardzo wolno i bardzo marnie się rozwijał.

Nową epokę pod tym względem zamierza stworzyć istniejąca od roku w kraju naszym, z siedzibą w Krakowie, instytucja: „krajowy Związek turystyczny“. Celem tej instytucji jest skierowanie ruchu obcych turystów do Galicyi, a następnie ułatwienie i udogodnienie im zwiedzenia najpiękniejszych okolic kraju. Rzecz oczywista, że obok moralnych korzyści musi przynieść ożywiony ruch turystyczny także korzyści materialne naszemu krajowi. Wszak wiadomą jest rzeczą, że w wielu okolicach Szwajcaryi, lub Włoch północnych, ludność miejscowa żyje prawie wyłącznie z turystów.

Już dotychczasowa działalność kraj. Związku turystycznego zaznaczyła się wcale wybitnymi rezultatami a jednym z dalszych kroków tej działalności będzie zorganizowana przez Związek wycie-



Pierwsze krakowskie Tow. weteranów wojskowych:
Antoni Kunze, nowowybrany prezes Towarzystwa.

do zrealizowania celów kraj. Związku turystycznego.

Na czele związku stoi jako prezes J. E. Antoni hr. Wodzicki, jego zastępcami są radca dr. Józef Muczkowski i poseł dr. Roger Battaglia. Sekretarzem jest p. Zygmunt Rosner, który wraz z wiceprezesem dr. Muczkowskim z całym poświęceniem się i wielką energią pracują nad rozwojem Związku.

Energia tych obu panów, znanych dobrze z działalności na innych polach, daje wszelką rekojmie, iż krajowy Związek turystyczny nie rozminie się ze swymi przewodnimi celami, że w najbliższym czasie ożywi zaniedbany dotychczas z dużą szkodą dla kraju ruch turystyczny do Galicyi i przyczyni się w ten sposób do jej podniesienia.

Liczyć też należy, że wpływ prezesa Związku J. E. Antoniego hr. Wodzickiego i członka wydziału Związku, radcy dworu Horoszkiewicza, zapewnią pożytecznej instytucji poparcie i pomoc rządu.

* * *

Rycina nasza, którą obok zamieszczamy, przedstawia Wydział Związku, obradujący pod przewodnictwem prezesa Antoniego hr. Wodzickiego w biurze radcy dworu Horoszkiewicza.



Pruskie gwałty: Członkowie polskiego Sokola w Roźdzeniu, skazani przez sądy pruskie: 1. Teodor Chachowski, 4 miesiące; 2. Jan Badura, 6 miesięcy; 3. Adam Czu pała, 4 miesiące i 1 tydzień; 4. Edward Hołota, 1 miesiąc; 5. Piotr Łyszczak, 4 miesiące; 6. K. Skulik, 2 miesiące; 7. L. Zieloska, 4 miesiące; 8. Paweł Handy, 1 miesiąc.

